

# Większa kontrola brytyjskich samolotów?

#Lotnictwo cywilne #Strategia i polityka 26 czerwca 2008

**Lord Carlie of Berriew, ekspert brytyjskiego rządu ds. terroryzmu, chce wprowadzenia ścisłej kontroli lotów samolotów prywatnych, w celu uniknięcia zamachów z ich użyciem. Pomysł spotkał się z oporem środowiska lotniczego.**



*Strach przed wykorzystaniem lekkich samolotów do celów terrorystycznych rozpowszechnił się głównie w USA. Jednak częściej używany jest jako forma propagandowego nacisku tak, jak stało się przed atakiem na Irak w 2003. Izraelskie i amerykańskie media, powołując się na dane wywiadowcze donosiły wówczas o przygotowywaniu przez reżim Saddama Husajna floty rolniczych Dromaderów*

*(na zdjęciu), do bezzałogowych lotów nad państwo żydowskie, ze zbiornikami wypełnionymi bronią chemiczną. Wielu uznało te niespójne i nieprawdopodobne doniesienia za prawdę... / Zdjęcie: PZL Mielec*

Lord obawia się, że lekkie samoloty mogą zostać wykorzystane do samobójczych ataków na budynki lub zgromadzenia ludzi. Postuluje zaostrzenie kontroli samolotów lecących z krajów Unii Europejskiej do Wielkiej Brytanii. Ma to się łączyć z wprowadzeniem elektronicznego systemu namierzania maszyn, by w każdym momencie móc kontrolować ruch poszczególnych samolotów. Chodzi przy tym szczególnie o to, by weryfikować, czy dany samolot przybywa z miejsca, które zadeklarował pilot w planie lotu. Projekt ten musi spotkać się w przychylnym odbiorze innych państw Unii.

Póki co został zdecydowanie skrytykowany przez brytyjskie środowisko lotnicze. Martin Robinson, szef miejscowego oddziału międzynarodowego stowarzyszenia pilotów i

właścicieli samolotów IAOPA, wskazał, że na terenie Wysp jest ok. 8500 prywatnych samolotów, operujących z 500 lotnisk i lądowisk. Co więcej, wielu operatorów lotnisk, jak i samych pilotów, zaczęło korzystać samodzielnie z bardziej zaostrzonych rygorów, dotyczących planów lotów. Dodał, że zagrożenie wykorzystaniem małych samolotów nie jest większe niż w przypadku zwykłych samochodów, takich, jaki został wykorzystany w ubiegłym roku do próby staranowania wejścia lotniska w Glasgow.

Pomysł spotkał się również z chłodnym przyjęciem w łonie samego rządu. Szefowa resortu spraw wewnętrznych (Home Department), Jacqui Smith stwierdziła, że brak jest doniesień wywiadu o planowaniu zamachów bombowych przy użyciu lekkich, prywatnych samolotów. Dodała jednak, że problem jest rozpatrywany przez jej urząd i jest przedmiotem dyskusji na forum Unii Europejskiej.



*Strach przed wykorzystaniem lekkich samolotów do celów terrorystycznych rozpowszechnił się głównie w USA. Jednak częściej używany jest jako forma propagandowego nacisku tak, jak stało się przed atakiem na Irak w 2003. Izraelskie i amerykańskie media, powołując się na dane wywiadowcze donosiły wówczas o przygotowywaniu przez reżim Saddama Husajna floty rolniczych Dromaderów (na zdjęciu), do bezzałogowych lotów nad państwo żydowskie, ze zbiornikami wypełnionymi bronią chemiczną. Wielu uznało te niespójne i nieprawdopodobne doniesienia za prawdę... / Zdjęcie: PZL Mielec*

Lord obawia się, że lekkie samoloty mogą zostać wykorzystane do samobójczych ataków na budynki lub zgromadzenia ludzi. Postuluje zaostrzenie kontroli samolotów lecących z krajów Unii Europejskiej do Wielkiej Brytanii. Ma to się łączyć z wprowadzeniem elektronicznego systemu namierzania maszyn, by w każdym momencie móc kontrolować ruch poszczególnych samolotów. Chodzi przy tym

szczególnie o to, by weryfikować, czy dany samolot przybywa z miejsca, które zadeklarował pilot w planie lotu. Projekt ten musi spotkać się w przychylnym odbiorze innych państw Unii.

Póki co został zdecydowanie skrytykowany przez brytyjskie środowisko lotnicze. Martin Robinson, szef miejscowego oddziału międzynarodowego stowarzyszenia pilotów i właścicieli samolotów IAOPA, wskazał, że na terenie Wysp jest ok. 8500 prywatnych samolotów, operujących z 500 lotnisk i lądowisk. Co więcej, wielu operatorów lotnisk, jak i samych pilotów, zaczęło korzystać samodzielnie z bardziej zastrzonych rygorów, dotyczących planów lotów. Dodał, że zagrożenie wykorzystaniem małych samolotów nie jest większe niż w przypadku zwykłych samochodów, takich, jaki został wykorzystany w ubiegłym roku do próby staranowania wejścia lotniska w Glasgow.

Pomysł spotkał się również z chłodnym przyjęciem w łonie samego rządu. Szefowa resortu spraw wewnętrznych (Home Department), Jacqui Smith stwierdziła, że brak jest doniesień wywiadu o planowaniu zamachów bombowych przy użyciu lekkich, prywatnych samolotów. Dodała jednak, że problem jest rozpatrywany przez jej urząd i jest przedmiotem dyskusji na forum Unii Europejskiej.